

Jarosław Rubacha

Aneksja Bośni i Hercegowiny i jej skutki w świetle publikacji "Świata Słowiańskiego"

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 5, 198-218

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław Rubacha

Aneksja Bośni i Hercegowiny i jej skutki w świetle publikacji „Świata Słowiańskiego”

Słowa kluczowe: Bałkany, Bośnia i Hercegowina, Austro-Węgry, Rosja, Turcja, kryzys bośniacki 1908–1909, „Świat Słowiański”

Key words: Balkans, Bosnia and Herzegovina, Austria-Hungary, Russia, Turkey, the Bosnian Crisis, „Slavic World”

Niedawno minęła setna rocznica aneksji Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, wydarzenia, które miało niezaprzeczalnie kluczowe znaczenie nie tylko dla dziejów Półwyspu Bałkańskiego, ale także całej Europy.

Historia tego niewielkiego państwa położonego w południowo-wschodniej części naszego kontynentu ściśle związana jest z przeszłością regionu. Już pod koniec XV wieku Bośnia i Hercegowina znalazła się pod okupacją turecką, a okres panowania osmańskiego należał do najtrudniejszych w dziejach zamieszkującej tę prowincję ludności. Podobnie jak w innych częściach europejskich posiadłości Wysokiej Porty została ona poddana brutalnej akcji islamizacyjnej¹, a ci, którzy nie poddali się naciskom, zepchnięci zostali na margines życia społecznego i pozbawieni wszelkich praw². Te działania władz tureckich oraz stały wzrost ucisku podatkowego, mimo że początkowo przyniosły znaczne sukcesy w nawracaniu na islam, w miarę upływu czasu prowadziły do wzrostu napięć wewnętrznych i kolejnych buntów, jakie przetaczały się przez prowincję. W znaczący sposób zaogniały one sytuację wewnętrzną, a często stanowiły impuls do wybuchu niepokojów w innych częściach europejskiej Turcji. Kulminacją wystąpień stało się powstanie, które wybuchło w Bośni i Hercegowinie w czerwcu 1875 roku. Nie tylko szybko rozprzestrzeniło się ono na inne prowincje, ale stało się

¹ Zob. J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977, s. 171, oraz A. Giza, *Bośnia i Hercegowina w dobie tureckiego i austriackiego panowania (1800–1914)*, Szczecin 2002, s. 10–11. Równocześnie władze tureckie przez wiele dziesięcioleci prowadziły szeroko zakrojoną akcję osiedleńczą, której celem było wzmocnienie żywiołu islamskiego. W jej wyniku na tereny między innymi Bośni i Hercegowiny napłynęła znaczna liczba Juruków, Tatarów i Czekiesów.

² Ludność chrześcijańska – zarówno katolicka, jak i prawosławna – określana była mianem „raja” (bydło) i zepchnięta została do roli niewolników; na ten temat szerzej L. Widerszal, *Ruchy wolnościowe na Bałkanach*, Warszawa 1947, s. 5. Jednocześnie Turcy starali się osłabić świadomość narodową miejscowej ludności, zakazując używania określeń „Serb” i „Chorwat”. Serbowie urzędowo określani byli terminem „Rum”, a Chorwaci – „Katolici”. Stan ten utrzymywał się aż do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Por. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1911, R. VII, t. 2, nr 79, s. 78.

przyczyną wybuchu, trwającego kilka lat, ogólnoeuropejskiego kryzysu określanego w historiografii mianem kryzysu wschodniego 1875–1878.

Kryzys ten zakończył podpisany w 1878 roku traktat berliński³, na mocy którego poważnym zmianom uległa mapa polityczna Bałkanów. Przeprowadzone zmiany nie ominęły także Bośni i Hercegowiny. Na mocy art. 25 traktatu zmieniony został status tej prowincji. Jakkolwiek nadal pozostawała ona pod zwierzchnią władzą sultana tureckiego, Austro-Węgry otrzymały prawo do okupacji i administracji jej terytorium⁴. Tym samym w dziejach Bośni i Hercegowiny rozpoczął się nowy okres.

Opanowane przez monarchię habsburską terytorium, podobnie zresztą jak i inne ziemie znajdujące się do tej pory pod bezpośrednim zwierzchnictwem tureckim, należało do najbardziej zacofanych w Europie. Zapóźnienia cywilizacyjne dotyczyły niemal wszystkich dziedzin życia. Gospodarka prowincji opierała się przede wszystkim na pasterstwie. Hodowla bydła, owiec, kóz i nierogacizny⁵ rozwijała się w okresie dominacji tureckiej przede wszystkim dzięki sprzyjającym warunkom naturalnym oraz polityce fiskalnej państwa, która nie przewidywała obciążenia pastwisk podatkami⁶. Uprawa roli rozwijała się natomiast zdecydowanie słabiej. Wysokie opłaty fiskalne⁷, niska urodzajność gruntów oraz brak rozbudowanej sieci komunikacyjnej⁸, umożliwiającej eksport płodów rolnych⁹ poza granice prowincji, zniechęcały miejscową ludność – zarówno muzułmańską, jak i chrześcijańską – do inwestowania w rolnictwo, które od czasów średniowiecza uległo tylko niewielkim zmianom. Na przestrzeni wieków nie zmienił się także wygląd wsi bośniackich. Nadal „królowały” tu trzciniowe chaty, oblepione gliną i przykryte jodłowymi lub bukowymi gałęziami. Niewiele lepiej prezentowały się miasta prowincji, co wynikało z niskiego, nawet jak na tureckie warunki, poziomu i tempa urbanizacji. Tym samym słabo rozwijał się zarówno handel, jak i rzemiosło, a do ostatniej ćwierci XIX wieku przemysł niemal nie istniał¹⁰.

³ Tekst dokumentu dostępny między innymi w: J. Rubacha, A. Malinowski, A. Giza, *Historia Bułgarii 1870–1915. Materiały źródłowe z komentarzami*, t. 1, Warszawa 2006, s. 36–55.

⁴ Ten sam artykuł przyznawał monarchii habsburskiej także prawo utrzymywania jednostek wojskowych i kontroli dróg w sandżaku Novi Pazar.

⁵ Według spisu z 1873 roku w samej Bośni pogłowie bydła wynosiło ok. 500 000 sztuk, owiec – 165 000, kóz – niemal 570 000, a nierogacizny – prawie 196 000. Por. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1910, R. VI, t. 2, nr 67, s. 64.

⁶ Podatki płacono natomiast od każdego hodowanego zwierzęcia.

⁷ Chłopi byli obowiązani do płacenia dziesięciny na rzecz państwa, a chrześcijanie dodatkowo do składania daniny zwanej „hak” w postaci $\frac{1}{3}$ – $\frac{1}{2}$ plonów miejscowemu adze, administrującemu danym okręgiem. Por. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1910, R. VI, t. 2, nr 67, s. 64; na ten temat także: Z. Stefański, *Bośnia i Hercegowina wobec kwestii agrarnej*, „Świat Słowiański” 1911, R. VII, t. 1, nr 74, s. 82–83, oraz A. Giza, dz. cyt., s. 93.

⁸ W 1878 roku na terenie Bośni i Hercegowiny istniało jedynie kilka dróg wybudowanych jeszcze w czasach rzymskich. Por. T. Grabowski, *Nieco cyfr z Bośni i Hercegowiny*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 53, s. 395.

⁹ Do najczęściej uprawianych roślin (poza zbożami) należały: groch, marchew, papryka, ziemniaki, cebula i tytoń.

¹⁰ Zob. T. Grabowski, *Nieco cyfr z Bośni...*, s. 393–394.

Tym samym okupacja Bośni i Hercegowiny stanowiła przełomowy okres w dziejach tej prowincji. Dążąc do osiągnięcia maksymalnych korzyści, monarchia habsburska nie szczędziła środków na podniesienie tych ziem z ekonomicznej zapaści, a zainwestowane środki – państwowe i prywatne – relatywnie szybko zaczęły dawać pozytywne rezultaty. Jakkolwiek do 1908 roku nie uległy poprawie stosunki społeczne na wsi¹¹, największe zmiany nastąpiły w rolnictwie¹². Fundamentalne zmiany – jak na bośniackie warunki – nastąpiły także w przemyśle. W szybkim tempie zaczęły powstawać zakłady przetwarzające produkty rolne, takie jak gorzelnie, browary i cukrownie, ale niemal równocześnie pojawiły się huty, zakłady chemiczne, fabryki tekstylne i tartaki, które w 1907 roku zatrudniały już ponad 48 000 robotników. Poza tym powstały nieznane wcześniej gałęzie przemysłu. Dynamicznie rozwijał się przemysł wydobywczy, dostarczający węgla, rudy żelaza, ołowiu i miedzi oraz rtęci i soli, a także przemysł drzewny¹³ wytwarzający tarcicę i węgiel drzewny. Wzrost odsetka ludności zatrudnionej poza rolnictwem przyczynił się do renesansu rzemiosła i rozbudowy miast. Ten ożywiony ruch inwestycyjny był możliwy dzięki stworzeniu, a następnie upowszechnieniu systemu bankowego i kredytowego oraz budowie nowych dróg i linii kolejowych, co pozwoliło na eksport i import towarów. Działania te doprowadziły nie tylko do zrównoważenia budżetu prowincji w 1902 roku, ale także do osiągnięcia korzystnego bilansu w wymianie handlowej¹⁴. Istotne zmiany nastąpiły także w kwestii podniesienia świadomości miejscowej ludności. Po 1878 roku nastąpił znaczny wzrost liczby szkół, przede wszystkim podstawowych, budowanych w ramach programu oświatowego opracowanego przez władze austriackie. W ramach realizacji tego projektu do 1908 roku zbudowano i wyposażono 253 szkoły ludowe, które uzupełniły liczbę 103 dotychczas istniejących obiektów tego typu, prowadzonych przez kościoły i gminy wyznaniowe¹⁵.

¹¹ Zob. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 38, s. 210.

¹² W okresie okupacji austriackiej nastąpił znaczny wzrost (o 37%) odsetka ludności trudniącej się rolnictwem, przy jednoczesnym spadku liczby hodowców. Jednocześnie znacznie wzrósł areał pól uprawnych, ogrodów, łąk i winnic. Dobre rezultaty dawała także akcja zmiany stosunków społeczno-gospodarczych na wsi bośniackiej. Zob. Z. Stefański, *Bośnia i Hercegowina wobec...*, s. 83–84, 93, oraz *Kronika*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 1, nr 29, s. 406; na ten temat szerzej: Z. Stefański, *Stosunki agrarne w Bośni i Hercegowinie*, „Świat Słowiański” 1905, R. I, t. 1, nr 3, s. 285–294, oraz tenże, *W sprawie agrarnej w Bośni i Hercegowinie*, „Świat Słowiański” 1905, R. I, t. 1, nr 3, s. 385–387.

¹³ Zob. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1910, R. VI, t. 2, nr 68, s. 127.

¹⁴ Szerzej na ten temat: T. Grabowski, *Nieco cyfr z Bośni...*, s. 393–395, oraz A. Giza, dz. cyt., s. 95–99.

¹⁵ Por. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 37, s. 100. Spośród 103 szkół tak zwanych wyznaniowych działało w Bośni i Hercegowinie 70 szkół prawosławnych (serbskich), 31 katolickich (chorwackich) oraz jedna protestancka i jedna izraelska. We wszystkich szkołach w 1908 roku pobierało naukę ok. 28 000 dzieci, co stanowiło jednak jedynie niecałe 15% ogólnej liczby osób w wieku szkolnym. Stawiało to Bośnię i Hercegowinę daleko w tyle nie tylko za krajami Europy Zachodniej, ale także Półwyspu Bałkańskiego. Dla porównania w podobnej pod względem powierzchni i liczby ludności w tym okresie Serbii działało niemal 1300 placówek oświatowych z 2375 nauczycielami. Tych ostatnich było w Bośni i Hercegowinie za-

Należy jednak równocześnie zaznaczyć, że opisane powyżej zmiany, jakkolwiek przełomowe, nie uczyniły z Bośni i Hercegowiny nowoczesnej prowincji. Nadal pozostawała ona jedną z najbardziej zacofanych w Europie i nie mogła się równać nawet z państwami regionu¹⁶. Nie ulega jednak wątpliwości, że zainwestowane tam środki finansowe oraz ulokowane kapitały prywatne skłaniały władze austro-węgierskie do podjęcia działań na rzecz jednoznacznego wyjaśnienia statusu prowincji. Kwestia ta nabrała szczególnego wymiaru na początku XX wieku, kiedy kształtowanie się przeciwstawnych bloków politycznych na Starym Kontynencie dobiegało końca, a wrzenie w „balkańskim kotle” osiągało swój punkt krytyczny.

Początek ery imperialnej oraz dynamiczny rozwój przemysłu zaostrzył rywalizację mocarstw europejskich o strefy wpływów na świecie. Z jednej strony wpływy te miały potwierdzać status poszczególnych państw, a drugiej strony ułatwić im dostęp do surowców i szerokich rynków zbytu. Równie istotną kwestią było także zapewnienie wygodnych i bezpiecznych szlaków komunikacyjnych dla eksportowanych towarów. Z punktu widzenia austriackiej racji stanu realizacja tych celów musiała za sobą pociągnąć szereg problemów. Geopolityczne położenie Austro-Węgier nie tylko skutecznie ograniczało możliwości ekspansji, ale także – z racji braku wybrzeża dogodnego dla budowy portów – hamowało eksport austriackich towarów. Problemy te mogło wyeliminować tylko poszerzenie posiadłości austriackich. Jedynym kierunkiem, który mógł być brany pod uwagę, był kierunek południowy, a zatem europejskie posiadłości Turcji. Efektem takiego stanu rzeczy było stworzenie w drugiej połowie XIX wieku planu, który przewidywał stopniowe ugruntowywanie wpływów austro-węgierskich w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego i zabezpieczenie dostępu do portu w Salonikach, który uznano za naturalny port dla eksportu austriackich towarów przez Morze Egejskie¹⁷. Pierwszym etapem, mającym przybliżyć monarchię habsburską do założonego celu, miało być opanowanie Bośni i Hercegowiny¹⁸ oraz umocnienie pozycji w Albanii. Obie te kwestie

ledwie 810. Por. T. Grabowski, *Nieco cyfr z Bośni...*, s. 395–396; na ten temat także: *Kronika*, „Świat Słowiański” 1910, R. VI, t. 1, nr 64, s. 283, oraz *Kronika*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 16, s. 302. Obok wymienionych wyżej szkół w Bośni i Hercegowinie działały jeszcze 1033 muzułmańskie szkółki koraniczne (stan na 1908 rok), charakteryzujące się jednak skrajnie niskim poziomem kształcenia. Jak pisano: „uczono [w nich – J. R.] wersetów z Koranu na pamięć, ale uczeń ani nie znał języka ksiąg świętych, ani nie umiał pisać ni czytać”. Do tych szkół, zwanych mektebami, uczęszczało ponad 43 000 uczniów. Por. J. Nitowski, *Islam i katolicyzm w Bośni w chwili obecnej*, „Świat Słowiański” 1910, R. VI, t. 1, nr 64, s. 246.

¹⁶ Zob. H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 217–218. Krytyka działań okupacyjnych władz austriackich wielokrotnie pojawiała się także na łamach „Świata Słowiańskiego”, zob. między innymi *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 14–15, s. 210.

¹⁷ Zob. Z. Stefański, *Pangermanizm i Austria*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 18, s. 391. Na ten temat także: tenże, *Au delà de Mitrovica*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 2, nr 43, s. 640, oraz *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 39, s. 294.

¹⁸ Przygotowania do aneksji Bośni i Hercegowiny trwały od 1906 roku, o czym świadczą pojawiające się wówczas pogłoski na ten temat. Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 14–15, s. 210.

stały się wkrótce *credo* austro-węgierskiej polityki zagranicznej. Równocześnie jednak lansowany między innymi przez Friedricha von Beusta program spotkał się z poważną krytyką. Jego przeciwnicy zwracali uwagę na fakt, iż włączenie w granice państwa kolejnego terytorium zamieszkanego przez ludność słowiańską i „wzmocnienie żywiołu słowiańskiego” w monarchii może pociągnąć trudne do przewidzenia skutki. Obawy części kół politycznych w Wiedniu podyktowane były przede wszystkim obawami przed rozprzestrzenieniem się na ziemiach monarchii idei „panjugosłowiańskiej”, której szczególnym orędownikiem w latach sześćdziesiątych XIX wieku był serbski monarcha Michał Obrenović. Mając w pamięci problemy z opanowaniem rozwijającego się w Chorwacji zaledwie trzydzieści lat wcześniej iliryzmu, w dobie „kryzysu wschodniego” postulowano nawet przekazanie Serbii Bośni i Hercegowiny w zamian za wycofanie się Serbów z kontaktów z Chorwatami. Tu należy zapewne upatrywać jednej z głównych przyczyn, dla których Austro-Węgry nie zdecydowały się na aneksję Bośni i Hercegowiny w 1878 roku. Z drugiej strony, okupacja tej prowincji i kontrola nad sandżakiem nowopazerskim skutecznie wykluczały zagrożenie opanowania ich przez Serbów czy Czarnogórców, eliminowały możliwość uzyskania przez te państwa wspólnej granicy i nadal pozostawiały Austro-Węgrom możliwość penetracji Półwyspu Bałkańskiego. Taki stan rzeczy zabezpieczał ponadto interesy habsburskie przed zakusami tradycyjnego rywala w tym regionie – Rosji.

Opanowanie przez Rosję w drugiej połowie XVIII wieku wybrzeży Morza Czarnego otworzyło przed Petersburgiem nowe możliwości. Od tego momentu możliwe stało się eksportowanie znacznych ilości zboża produkowanego na terenach Ukrainy nie jak dotąd przez porty bałtyckie, ale czarnomorskie. Poważnym problemem był jednak status cieśnin czarnomorskich, które – w związku ze stale napiętymi stosunkami rosyjsko-tureckimi – Wysoka Porta wielokrotnie zamykała dla żeglugi statków, powodując poważne straty dla carskiego skarbu. Dlatego też kwestia rozciągnięcia bezpośredniej kontroli nad Bosforem i Dardanelami na wiele dziesięcioleci stała się naczelnym celem polityki zagranicznej Petersburga. Podejmowane jednak próby opanowania newralgicznych cieśnin, przede wszystkim na skutek działań innych mocarstw europejskich, nie przynosiły rezultatów. Skłoniło to władze rosyjskie do zmiany polityki. Zmiana ta polegała na czasowym odrzuceniu planów opanowania cieśnin czarnomorskich na rzecz budowy trwałej strefy wpływów na Bałkanach. Realizacja tego planu była jednak możliwa jedynie poprzez wspieranie państw Półwyspu, w tym także popieranie ich celów narodowych na arenie międzynarodowej. Wybór padł na Bułgarię i Serbię, z którymi Rosję łączyły nie tylko względy etniczne, ale także religijne. O ile kwestia bułgarska leżała początkowo poza zainteresowaniami Wiednia, o tyle zaangażowanie rosyjskie na rzecz Serbii,

wiański” 1906, R. II, t. 2, nr 23, s. 377, oraz *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 31, s. 56.

zwłaszcza w kwestii poszerzenia jej granic w Bośni i Hercegowinie, mogło stanowić poważne zagrożenie dla interesów habsburskich. Dlatego też Austro-Węgry rozstrzygnęły kwestię bośniacką w bezpośredniej umowie z Rosją z 1877 roku¹⁹, a następnie, korzystając z przychylności Niemiec, upokorzyły Petersburg podczas kongresu berlińskiego i na niemal trzydziestocy lat wyrugowały go z aktywnej polityki bałkańskiej.

Ograniczenie wpływów rosyjskich na Bałkanach nie wyeliminowało jednak wszystkich zagrożeń. W miarę upływu czasu w wielonarodowej monarchii habsburskiej ze zdwojoną siłą dały o sobie znać silne tendencje odśrodkowe, a sytuacja wewnętrzna uległa poważnemu skomplikowaniu, co groziło nawet rozpadem państwa²⁰. Przyczyną tej sytuacji był brak tak zwanego jądra narodowego, przyciągającego skupione w granicach państwa narody²¹. Wprawdzie „niemieckość” nadal była elementem dominującym pod względem kulturalnym, ale reprezentowało ją jedynie 25% obywateli, co w związku ze stale rosnącą w XIX wieku samoświadomością narodową innych grup etnicznych nie mogło silnie związać z Austrią pozostałych części monarchii²². Poza tym u progu XX wieku ponownie zaczęła odradzać się w Serbii idea „panjugosłowiańska”²³, która znalazła podatny grunt w południowej części monarchii habsburskiej. Stosowana wcześniej z powodzeniem polityka podburzania Chorwatów przeciw Serbom przestała być skuteczna, co poskutkowało zbliżeniem między oboma narodami²⁴. Jego efektem było uchwalenie w parlamencie chorwackim w październiku 1905 roku tak zwanej rezolucji rijeckiej, w której oprócz haseł poprawy warunków życia Chorwatów w monarchii dunajskiej znalazły się także postulaty zbliżenia z Serbami z Dalmacji i Sławonii²⁵. Dokument ten

¹⁹ Chodzi tu o porozumienie podpisane w styczniu 1877 roku w Budapeszcie, poprzedzone rozmowami w Reichstadt, w trakcie których ustalono, iż w zamian za neutralność Austro-Węgier w ewentualnym konflikcie rosyjsko-tureckim uzyskają one prawo do okupacji terytorium Bośni i Hercegowiny; na ten temat szerzej: T. von Sosnosky, *Die Balkanpolitik Österreich-Ungarns seit 1866*, Stuttgart–Berlin 1914, s. 151, 160. Zob. także: Z. Stefański, *Stan rzeczy w królestwie serbskiem*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 32–33, s. 94–95, oraz tenże, *Wojna dyplomatów*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 53, s. 341.

²⁰ Por. Z. Stefański, *Pangermanizm i Austrya*, s. 340.

²¹ Por. O. Bickel, *Russland und die Entstehung des Balkanbundes 1912. Ein Beitrag zur Vorgeschichte des Weltkrieges. Dargestellt vorwiegend auf Grund des amtlichen Aktenmaterials*, Königsberg–Berlin 1933, s. 13.

²² Zob. Z. Stefański, *Pangermanizm i Austrya*, s. 340–341; na ten temat zob. także: F.K. [Feliks Koneczny], *Sila i słabość Austrii*, „Świat Słowiański” 1910, R. VI, t. 1, nr 61, s. 3–4.

²³ Zob. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 18, s. 460.

²⁴ Zob. Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 49, s. 27. W zbliżeniu tym oba narody widziały wiele potencjalnych korzyści. Chorwatom miało ono umożliwić skuteczniejszą walkę z madiaryzacją, dla Serbów miało stanowić tamę dla penetracji austro-węgierskiej w Turcji. Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 1, nr 28, s. 314; na ten temat także: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 32–33, s. 188, oraz *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 34, s. 256.

²⁵ Na ten temat szerzej: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 14–15, s. 208–209. Rezolucja ta stała się podstawą do zacieśnienia współpracy między Chorwatami i Serbami zamieszkującymi monarchię habsburską, czego efektem była wspólna

bardzo ciepło został przyjęty w Belgradzie, a odpowiedzią była tak zwana rezolucja zadarska, w której Serbowie zapowiadali podjęcie bliższej współpracy z chorwackimi pobratymcami. Tymczasem realizacja tych planów, przy stale napiętych stosunkach chorwacko-węgierskich, mogła w poważny sposób zagrozić spójności wewnętrznej państwa i poważnie skomplikować bałkańską politykę Austro-Węgier²⁶. Sytuacja była tym groźniejsza, że idea „panjugosłowiańska” dużą popularnością cieszyła się także w administrowanej przez Wiedeń Bośni i Hercegowinie²⁷. Trudno zresztą dziwić się takiemu stanowi rzeczy, spoglądając na strukturę miejscowej ludności. W 1908 roku spośród niemal 2 milionów obywateli tej prowincji 747 tysięcy stanowili Serbowie, a 422 tysiące – Chorwaci²⁸. Warto także podkreślić, że zwłaszcza ta pierwsza grupa wykazywała się bardzo silnym, serbskim poczuciem narodowym²⁹, co w znaczący sposób ułatwiało szerzenie się „panjugosłowiańskiej” propagandy³⁰.

Tę niebezpieczną sytuację Wiedeń starał się opanować przede wszystkim poprzez osłabienie Serbii na arenie międzynarodowej i uzależnienie jej od Austro-Węgier, przy jednoczesnym wzmocnieniu nacjonalizmu węgierskiego, mającego blokować potencjalne działania mniejszości chorwackiej³¹. Tę pierwszą ideę starano się realizować już od 1878 roku, wykorzystując rozluźnienie stosunków serbsko-rosyjskich, a efektem podjętych działań było niemal zupełne uzależnienie gospodarki serbskiej od monarchii habsburskiej³². Tym samym Wiedeń uzyskał możliwość skutecznego nacisku na słabszego sąsiada, o czym Serbowie przekonali się w 1904 roku, kiedy usiłowali wyłamać się spod habsburskiej kurateli. Doprowadziło to do wybuchu, trwającej cztery lata, wojny celnej między oboma państwami

konferencja, która odbyła się w lutym 1906 roku. W trakcie jej trwania ustalono, że obie nacje powinny podjąć działania na rzecz ustawowego zagwarantowania im należnych praw i wspólnie przeciwdziałać powinny nacjonalizmowi węgierskiemu. Ważnym elementem obrad stała się także lansowana przez chorwackiego polityka i pisarza Ljubomira Babicia-Gjalskiego idea budowy jednoci południowosłowiańskiej, której efektem miało być zjednoczenie czterech narodów słowiańskich: Słoweńców, Serbów, Chorwatów i Bułgarów. Por. tamże, oraz *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 16, s. 280–281.

²⁶ *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. VI, t. 1, nr 40, s. 511.

²⁷ Jej upowszechnieniem zajmowały się różne organizacje i ugrupowania polityczne Serbów bośniackich, które – w miarę możliwości – propagowały tę ideę wśród miejscowej ludności. Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 1, nr 36, s. 432–433.

²⁸ Por. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 2, nr 48, s. 1098.

²⁹ Stefański wspomina, że każdy „bośniacki kmet z nad Bosny lub Narenty na pytanie, czym jest, odpowiadał zawsze: jesam srbskie pravoslavne vjere (jestem serbskiej prawosławnej wiary)” (Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 329). Warto także dodać, że władze austro-węgierskie w okresie okupacji nie starały się pozyskać miejscowej ludności serbskiej, co sprawiło, że jej nastawienie do monarchii habsburskiej było negatywne. Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. VI, t. 1, nr 40, s. 510.

³⁰ Równocześnie rząd serbski jednoznacznie zaprzeczał, aby zarówno na terenie Bośni i Hercegowiny, jak i innych ziem należących do Austro-Węgier była prowadzona jakakolwiek agitacja. Zob. dementi rządu serbskiego, tamże, s. 511.

³¹ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. VI, t. 2, nr 43, s. 685.

³² Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 13, s. 74; na ten temat także: Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 27.

– tak zwanej świńskiej wojny, a narzucone wówczas przez Austro-Węgry ograniczenia w imporcie mięsa i innych produktów rolnych³³ omal nie zakończyły się katastrofą gospodarczą Serbii. Jednak dzięki wydatnej finansowej pomocy Rosji pokonanie Serbów na niwie ekonomicznej okazało się niemożliwe, a rosyjskie subsydia, coraz chętniej kierowane do Belgradu po przejściu władzy przez Piotra Karadjordjevicia w 1903 roku, pozwoliły Serbii uniezależnić się od monarchii habsburskiej także w kwestii polityki zagranicznej³⁴.

Fiasko koncepcji ekonomicznego i politycznego uzależnienia Serbii skłoniło wiedeńskie koła polityczne do podjęcia bardziej energicznych działań mających na celu osłabienie idei „panjugosłowiańskiej”. Podsycając nienawiść węgiersko-chorwacką³⁵ i zaostrzając politykę narodowościową³⁶, zaczęto ograniczać wolność słowa³⁷ oraz eliminować z życia politycznego działaczy „panjugosłowiańskich” poprzez organizowanie sfingowanych procesów. Oskarżano ich o zdradę stanu i udział w spiskach wymierzonych w monarchię³⁸, a także dokonywano różnego rodzaju prowokacji mających dowieść, iż bośniaccy Serbowie przygotowują zbrojne antyaustriackie powstanie³⁹.

³³ Na temat wojny celnej między Serbią i Austro-Węgrami „Świat Słowiański” wielokrotnie pisał w latach 1905–1908. Najistotniejsze elementy tego konfliktu zostały omówione w: Z. Stefański, *Stan rzeczy w królestwie...*, s. 99–104; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 2, nr 23, s. 378; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 1, nr 16, s. 238. Na ten temat także: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 39, s. 294, oraz *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 40, s. 418.

³⁴ Kuratelę polityczną nad Serbią roztoczyły Austro-Węgry w 1881 roku dzięki zawarciu z nią tajnego układu; szerzej na ten temat: Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 332. Zob. także: J. Rubacha, *Bułgarski sen o Bizancjum. Polityka zagraniczna Bułgarii w latach 1878–1913*, Warszawa 2004, s. 34–35.

³⁵ Głównym elementem tych działań było między innymi publikowanie prawdziwych lub sprokurowanych dowodów na przynależność Bośni i Hercegowiny do Węgier. Zob. Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 28; na ten temat także: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 32–33, s. 190. Warto dodać także, że dowody na bliskie związki z Bośnią i Hercegowiną wysuwały także Serbia i Czarnogóra. Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. VII, t. 1, nr 38, s. 119.

³⁶ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 2, nr 23, s. 378. Jednym z elementów były próby ściślejszego powiązania prowincji z Austro-Węgrami poprzez szeroko zakrojoną akcję osiedlania niemieckich chłopów. Zob. *Kronika*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 1, nr 25, s. 92. Równocześnie zaczęto lansować tezę, że miejscowa ludność stanowi odrębną od Serbów grupę etniczną – Bośniaków, posługującą się odrębnym językiem bośniackim. Zob. Z. Stefański, *Stan rzeczy w królestwie...*, s. 95, oraz *Kronika*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 35, s. 356.

³⁷ Na ten temat szerzej: Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 28; *Kronika*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 1, nr 26, s. 175; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1907, R. III, t. 2, nr 36, s. 432; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 37, s. 66; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 41, s. 510.

³⁸ Zob. Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 28. Zob. także: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 42, s. 619, oraz *Kronika*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 50, s. 143–144.

³⁹ Na ten temat szerzej: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. VI, t. 2, nr 43, s. 685; zob. także: *Kronika*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 39, s. 327.

Kolejnym etapem miała być natomiast aneksja Bośni i Hercegowiny, która zapewnić miała pełne, gospodarcze i polityczne związanie tych ziem z monarchią, co uniemożliwiłoby przenikanie do prowincji, ale także innych części państwa, niebezpiecznej ideologii. Poza tym włączenie Bośni i Hercegowiny w granice Austro-Węgier miało stać się ważnym wydarzeniem na drodze wewnętrznej konsolidacji kraju⁴⁰.

Jednocześnie jednak zdawano sobie sprawę z faktu, że aneksja może doprowadzić do trudnych do przewidzenia powikłań na arenie międzynarodowej. Dlatego też zdecydowano się poprzedzić działania w tej kwestii zdobyciem przychylności innych mocarstw, a zwłaszcza Rosji, potencjalnie najbardziej zainteresowanej ewentualnymi zmianami na mapie Półwyspu Bałkańskiego. Założenie to wydawało się tym bardziej słuszne, że po klęsce na Dalekim Wschodzie Petersburg powrócił do aktywnej polityki bałkańskiej⁴¹ i jakkolwiek nie kwestionował przebiegu południowych granic Austro-Węgier, to opowiadał się za utrzymaniem istniejącego *status quo*. Aby skłonić Rosjan do podjęcia dyskusji na temat zmiany statusu Bośni i Hercegowiny, w Wiedniu opracowany został misterny plan polityczny, którego autorem był ówczesny minister spraw zagranicznych Alois Lexa von Aehrenthal. Z początkiem 1908 roku oświadczył on w parlamencie, że Austro-Węgry, korzystając z prawa przysługującego im na podstawie traktatu berlińskiego, przystąpią do realizacji projektu połączenia kolei bośniackich z tureckimi poprzez budowę linii przebiegającej przez sandżak Novi Pazar⁴².

Oficjalnym argumentem przemawiającym za realizacją takiego planu były kwestie ekonomiczne, ale nikt nie miał złudzeń, że tak naprawdę jest on osadzony na szerszym gruncie politycznym⁴³. Zakładana intensyfikacja wymiany handlowej Bośni i Hercegowiny z innymi państwami bałkańskimi nie wytrzymała krytyki, która niemal natychmiast pojawiła się nie tylko w Europie, ale także w monarchii habsburskiej. Wskazywano w niej przede wszystkim na fakt, że gospodarka bośniacka powiązana jest głównie z rynkami zbytu w Chorwacji i na Węgrzech, oraz podnoszono, iż nowa linia kolejowa łącząca Wiedeń z Salonikami będzie o niemal o 200 km dłuższa od już istniejącej magistrali Budapeszt – Belgrad – Saloniki. Poza tym nierentowność tej linii mogła pogłębić konieczność przeładunku towarów w miejscowościach Brod i Mitrovica, ze względu na różną szerokość torów w Bośni i Turcji⁴⁴.

⁴⁰ Na ten temat szerzej: O. Bickel, dz. cyt., s. 14; zob. także: Z. Stefański, *Pangermanizm i Austria*, s. 389.

⁴¹ Zob. Z. Stefański, *Au delà de Mitrovica*, s. 641.

⁴² Na ten temat szerzej: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 40, s. 403.

⁴³ Por. Z. Stefański, *Au delà de Mitrovica*, s. 643.

⁴⁴ Tamże. Por. także: H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800–1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego*, Kraków 1938, s. 155, przypis 2, oraz s. 156, przypis 3.

Tak więc u podstaw decyzji austriackiego ministra leżały wyłącznie względy polityczne. Celem miało być natomiast wytworzenie przekonania, że po wybudowaniu linii kolejowej w sandzaku nowopazerskim Austro-Węgry zechcą roztoczyć swoją kuratelę także nad tym okręgiem, a w przyszłości być może będą dążyć nawet do poszerzenia swojego stanu posiadania na południu⁴⁵. Ta doskonale przygotowana mistyfikacja spełniła swoje zadanie. Niemal natychmiast po oświadczeniu Aehrenthala pojawiły się głosy oburzenia w prasie rosyjskiej, a w publikowanych artykułach nie tylko sprzeciwiano się planom budowy przez monarchię habsburską nowej linii kolejowej, ale także domagano się od rządu stanowczej reakcji⁴⁶. Jednak początkowo oficjalne czynniki w Petersburgu nie sprzeciwiały się planom austro-węgierskim, co było wynikiem prowadzonej w tym czasie polityki utrzymywania możliwie najlepszych stosunków z monarchią dunajską. Naczelnym celem rosyjskiej polityki zagranicznej w tym okresie było bowiem stopniowe odbudowywanie strefy wpływów na Bałkanach, któremu otwarty konflikt z Austro-Węgrami na pewno by nie służył⁴⁷. Niemniej jednak działania Aehrenthala już wcześniej budziły w Petersburgu wiele podejrzeń. Ich kanwą stała się kwestia reform w Macedonii⁴⁸, które mocarstwa europejskie starały się wprowadzić po krwawym stłumieniu przez Turków powstania ilindensko-preobrażenskigo w 1903 roku. Rosja stała przy tym na stanowisku, że program zmian powinien zostać jak najszybciej wdrożony w życie, a społeczność międzynarodowa obowiązana jest w tym celu wywierać stały nacisk na władze tureckie. Tymczasem Austro-Węgry zapewniły sultana, że nie będą domagać się szybkiego wprowadzenia reform oraz wysuwać nowych żądań, a w zamian za te ustępstwa otrzymały koncesję na budowę linii kolejowej przez sandzak nowopazerski⁴⁹. Informacje na ten temat wkrótce dotarły do Petersburga, co przyniosło wyraźną zmianę w rosyjskiej polityce. Rząd rosyjski porzucił bowiem lojalną w stosunku do Austro-Węgier politykę na Bałkanach oraz rozpoczął zacieśnianie więzów łączących ją z Francją i Wielką Brytanią⁵⁰. Na poparcie liczono zwłaszcza ze

⁴⁵ Zagrożenie takie widziała przede wszystkim Serbia i Czarnogóra, których protektorką była już od jakiegoś czasu Rosja.

⁴⁶ Na ten temat szerzej: J. Budziński, *Polityka zagraniczna Rosji 1907–1914*, Toruń 2000, s. 126.

⁴⁷ Tamże, s. 127.

⁴⁸ Chodzi tu o program z Müritzeg. Szerzej na ten temat: J. Rubacha, *Bułgarski sen o Bizancjum...*, s. 59–60. Na temat problemów z wprowadzaniem programu w życie: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 37, s. 67, oraz *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 38, s. 297.

⁴⁹ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 39, s. 296. Por. R. Poincaré, *Geneza wojny światowej. Sześć odczytów w Paryżu w 1921 r.*, Kraków 1921, s. 57.

⁵⁰ W oficjalnym organie rządowym „Nowoje Wremja” w jednym z artykułów napisano: „Rosja ma jeszcze dość moralnego autorytetu, rzeczywistej siły i dobrych stosunków międzynarodowych [...] aby prowadzić w dalszym ciągu swoją narodową politykę, która nie idzie kryjomemi machinacjami przeciw braterskim słowiańskim narodom, tem bardziej, że jej

strony tej ostatniej, opierając to przekonanie na licznych antyaustriackich wypowiedziach brytyjskiego premiera Edwarda Greya w Izbie Gmin⁵¹.

Tymczasem w lipcu 1908 roku na Półwyspie Bałkańskim miały miejsce wydarzenia, które na dalszy plan zepchnęły zarówno kwestię budowy linii kolejowej w sandzaku nowopazerskim, jak i reform w Macedonii.

Forsowany przez wielkie mocarstwa program zmian w europejskich posiadłościach Wysokiej Porty traktowano w Konstantynopolu jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy Turcji, a szczególnie wrogo odnoszono się do opracowanego w Revlu w 1907 roku projektu rosyjsko-brytyjskiego. Obawy o integralność państwa skłoniły patriotów tureckich zgrupowanych w organizacji „Jedność i Postęp” do wystąpienia.

Rewolucja, określana mianem „młodotureckiej”, przyniosła zmianę ustroju państwa⁵², co spotkało się z życzliwym przyjęciem zarówno w Europie, jak i wśród chrześcijan w Turcji, ponieważ hasła głoszone przez „Jedność i Postęp” zapowiadały głębokie przemiany, a przede wszystkim równość obywateli wobec prawa, bez względu na wyznanie czy pochodzenie⁵³. Bardzo szybko okazało się, że hasła te stanowią swego rodzaju parawan dla idei nacjonalistycznych, które zaczęły dominować w Komitecie Młodotureckim i nowym rządzie w Konstantynopolu⁵⁴. W kontekście polityki międzynarodowej postulowano tam przywrócenie świetności państwu osmańskiemu oraz rewindykację przynajmniej części ziem utraconych w przeszłości. Upowszechnienie się tych haseł pobudziło do energicznego działania zarówno dyplomację rosyjską, jak i austro-węgierską.

W Wiedniu zrozumiano, że dojście młodoturków do władzy może poważnie zagrozić realizacji przygotowanego planu. Dlatego też, odkładając *ad acta* koncepcję budowy linii kolejowej w sandzaku nowopazerskim, skupiono się na jak najszybszym rozwiązaniu kwestii bośniackiej zgodnie z austro-węgierską racją stanu. Sprawa stawała się tym pilniejsza do rozwiązania, że oprócz rozwijającej się idei „panjugosłowiańskiej” coraz żywiej zaczęła działać propaganda „proturecka”, bazująca na płynących z Konstantynopola głosach, iż przedstawiciele prowincji – formalnie leżącej w granicach Turcji – powinni jak najszybciej zająć miejsca w parlamencie tureckim. Propaganda ta trafiła na podatny grunt⁵⁵, a miejscowa ludność muzułmańska coraz częściej bojkotowała zarządzenia administra-

interesy w tych krajach są identyczne z interesami Francji, Anglii i Włoch” (Z. Stefański, *Au delà de Mitrovica*, s. 640–641).

⁵¹ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 40, s. 404–405; na ten temat także: Z. Stefański, *Au delà de Mitrovica*, s. 643. Por. R. Poincaré, dz. cyt., s. 57.

⁵² Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 44–45, s. 821.

⁵³ Por. H. Batowski, *Zagadnienia bałkańskie*, Kraków 1939, s. 77. Program młodoturków i przebieg rewolucji przedstawia wyczerpująco T. Wituch w opracowaniu *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 100–119.

⁵⁴ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 47, s. 1002; zob. także: T. Wituch, dz. cyt., s. 133.

⁵⁵ Zob. M. Zdziechowski, *Lew Tolstoj o aneksji Bośni i Hercegowiny*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 49, s. 19, oraz Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 28.

cji austriackiej. Wysuwane równocześnie przez rząd młodoturecki hasła reindykacji utraconych terytoriów budziły nad Dunajem obawy, że Turcja zażąda zwrotu Bośni i Hercegowiny⁵⁶, powołując akty prawa międzynarodowego przewidujące, że okupacja Bośni i Hercegowiny będzie miała charakter czasowy⁵⁷.

Wybuch rewolucji w Turcji poważnie utrudniał także realizację planów rosyjskich dotyczących statusu cieśnin czarnomorskich. Nowe władze tureckie stanowczo sprzeciwiały się poddaniu tej kwestii dwustronnym rozmowom, słusznie zakładając, że jest ona kluczową kartą przetargową Konstantynopola w polityce międzynarodowej. Dlatego też Petersburg zmuszony został do powrotu do idei pozyskiwania innych mocarstw dla pełnego otwarcia Bosforu i Dardaneli. Działania w tym kierunku były prowadzone przez ministra spraw zagranicznych Aleksandra Izwolskiego od 1906 roku. Z oczywistych względów pierwszoplanową kwestią było ujednoczenie stanowisk z Austro-Węgrami. Dlatego też, jeszcze w październiku 1907 roku, Izwolski spotkał się z Aehrenthalem w Wiedniu. W trakcie przeprowadzonych wówczas rozmów stanął on na stanowisku, że Rosja nie będzie sprzeciwiać się rozwiązaniu kwestii bośniackiej, za co w zamian uzyskał mglistą obietnicę wspierania przez monarchię habsburską dążeń rosyjskich do otwarcia cieśnin. Wprawdzie napięcie, jakie nastąpiło między oboma państwami z początkiem 1908 roku na tle sprawy linii kolejowej w sandzaku nowopazerskim, odsunęło tę sprawę na dalszy plan, ale nie oznaczało definitywnego zerwania rozmów. W związku z tym, kiedy okazało się, że wydarzenia w Turcji w równym stopniu komplikują zarówno plany rosyjskie, jak i austro-węgierskie, Izwolski zaproponował Aehrenthalowi podjęcie przerwanych rozmów i spotkanie się celem przedyskutowania kwestii bałkańskiej. Jak słusznie zauważył M. Tanty, „na taką okazję czekał właśnie rząd wiedeński, który swe plany aneksji chciał przeprowadzić za zgodą Rosji”⁵⁸.

Do spotkania obu polityków doszło w połowie września 1908 roku, w zamku Buchlau na Morawach⁵⁹. W toku przeprowadzonych rozmów Izwolski zgodził się ostatecznie na aneksję Bośni i Hercegowiny przez

⁵⁶ Zagrożenie było tym bardziej realne, że Bośnią i Hercegowiną zamieszkiwała znaczna liczba ludności muzułmańskiej, wśród której idee młodotureckie znalazły żywy oddźwięk. Zob. Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 28; na ten temat także: H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800–1923...*, s. 162.

⁵⁷ Na przykład protokół kongresu berlińskiego z 13 lipca 1878 roku przewidywał, że okupacja Bośni i Hercegowiny będzie miała charakter czasowy; treść protokołu w: T. von Sosnosky, dz. cyt., s. 186.

⁵⁸ M. Tanty, *Konflikty bałkańskie w latach 1878–1918*, Warszawa 1968, s. 71.

⁵⁹ W rozmowach brał również udział minister spraw zagranicznych Włoch, Tommaso Tittoni. Po zjednoczeniu w 1870 roku Włochy przystąpiły do aktywnej polityki bałkańskiej, której celem było wyznaczenie własnej strefy wpływów. Szczególnie istotnym rejonem z punktu widzenia planów włoskich były ziemie albańskie, gdzie toczono zaciętą rywalizację z Austro-Węgrami. W związku z tym faktem Aehrenthal zaproponował udział Tittoniego w rozmowach. Izwolski przestał na to, licząc, że skonfliktowane z monarchią habsburską Włochy wspierać będą plany rosyjskie. Zob. Z. Stefański, *Au delà de Mitrovica*, s. 641.

Austro-Węgry, uzyskując w zamian obietnicę oficjalnego poparcia przez Wiedeń dążeń rosyjskich do zmiany statusu cieśnin czarnomorskich.

Po zapewnieniu planom rosyjskim przychylności najgroźniejszego rywala, Izwolski udał się w podróż po Europie, podczas której miał zamiar pozyskać rządy pozostałych mocarstw. Wyprawa ta nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów, a szczególnie zawód spotkał go ze strony sojuszników z Ententy – Francji i Wielkiej Brytanii. Tym samym plany Izwolskiego legły w gruzach, ale nie był to koniec jego problemów. Już 6 października 1908 roku Austro-Węgry anektowały Bośnię i Hercegowinę, a Aehrenthal oświadczył, że zgody na nią udzielił Izwolski podczas rozmów w Buchlau. W bardzo niekorzystnym świetle stawiało to dyplomację rosyjską zwłaszcza w oczach sojuszników bałkańskich – Serbii i Czarnogóry, a w konsekwencji w znaczący sposób mogło ograniczyć strefę wpływów Petersburga na Bałkanach, tak mozolnie odbudowywaną nakładem znacznych sił i środków. Pragnąc wybrnąć z tej trudnej sytuacji, Izwolski kilkakrotnie twierdził później, że treść rozmów z Aehrenthalem miała zupełnie inny wydźwięk, a samym faktem aneksji był równie zaskoczony jak cała Europa. Równocześnie winą za wyniki z tego powodu napięcie międzynarodowe obarczał austriackiego ministra, któremu zarzucał „nieuczciwość polityczną i naginanie faktów do swoich własnych interesów”⁶⁰. Równocześnie warto jednak podkreślić, że aneksja w zasadzie była gotowa już w sierpniu 1908 roku, a gabinet wiedeński czekał jedynie na dogodną okazję do wprowadzenia jej w życie. Okazji tej dostarczył Izwolski w Buchlau, ale nie ulega wątpliwości, że nawet brak jego zgody nie powstrzymałby Aehrenthala przed przeprowadzeniem zaplanowanej wcześniej akcji.

Zgodnie z założeniami aneksję ogłoszono w formie enuncjacji cesarskiej skierowanej do mieszkańców prowincji, w której Franciszek Józef – powołując się na historyczne prawa korony węgierskiej do Bośni i Hercegowiny – obwieszczał włączenie prowincji w granice Austro-Węgiei oraz zapowiadał jej dalszy rozwój ekonomiczny i kulturalny oraz nadanie konstytucji⁶¹. Równocześnie, za pośrednictwem ambasadora w Konstantynopolu, o aneksji powiadomiony został rząd turecki, a do państw sygnatariuszy traktatu berlińskiego rozesłano odrębne listy cesarza podające do wiadomości podjętą przez niego decyzję.

Najmocniej przeciw aneksji zaprotestowała Rosja. Krytyka, jaka przetoczyła się przez rosyjską prasę, dotyczyła w równej mierze działań Austro-Węgiei, co i ministra Izwolskiego, któremu zarzucano popełnienie elementarnych błędów w działaniach oraz „sprzedanie Słowian” monarchii habsburskiej. Wkrótce krytyka zaczęła płynąć także z szerokich kręgów politycznych, a ostatecznie doprowadziła do dyskusji parlamentarnej nad

⁶⁰ Por. A. Krzyżanowski, *Wojna bałkańska w roku 1912/13. Odbitka z „Przeglądu Powszechnego”*, Kraków 1913, s. 59; na ten temat także: O. Bickel, dz. cyt., s. 18, oraz J. Buziński, dz. cyt., s. 132.

⁶¹ Konstytucja została nadana prowincji w 1910 roku; szerzej na ten temat: *Kronika, „Świat Słowiański”* 1910, R. VI, t. 1, nr 63, s. 209–210.

rosyjską polityką zagraniczną i powstania dwóch koncepcji w tej kwestii. Pierwsza z nich przewidywała konsekwentne prowadzenie twardej polityki przeciw jakiegokolwiek obcej interwencji na Bałkanach⁶², druga zaś opowiadała się za ideą porozumienia z Austro-Węgrami na forum międzynarodowym. Dzięki poparciu cara Mikołaja do realizacji przyjęto tę drugą i 23 grudnia 1908 roku Rosja wystosowała notę, w której wzywała mocarstwa do rozstrzygnięcia kryzysu podczas konferencji międzynarodowej⁶³.

Propozycja rosyjska wywołała zainteresowanie innych mocarstw. Już sam krok Austro-Węgier został przyjęty w Europie z – jak to określano – „umiarkowanym oburzeniem”⁶⁴, co podyktowane było ogólnie panującym przeświadczeniem, że aneksja Bośni i Hercegowiny, jakkolwiek stanowi naruszenie ducha traktatu berlińskiego, tak naprawdę niczego nie zmienia w istniejącym *status quo*. Nikt bowiem nie liczył na to, że Austro-Węgry wycofają się kiedykolwiek z tej prowincji. W związku z tym kontynuowanie sporu w drugorzędnej, z punktu widzenia wielkiej polityki europejskiej, kwestii uznawano za bezprzedmiotowe i postulowano jej możliwie szybkie rozwiązanie na forum międzynarodowym.

Równocześnie jednak zwracano uwagę na fakt, że „po trzydziestu latach wyczekiwania, eksperymentów na ciele »chorego człowieka«, machinacyi, reform mniej lub więcej udanych, kontraktów mniej lub więcej uczciwych, postanowiono przystąpić do operacyi”⁶⁵, a skoro uczyniło to jedno z mocarstw mających stać na straży *status quo* na Bałkanach, co powstrzyma tych, „których przyzwyczajono się najmniej pytać o zdanie i interesy”⁶⁶, czyli państwa bałkańskie?

Pytanie to było niezwykle istotne, ponieważ na Bałkanach rozgrywały się w tym czasie wydarzenia, które sprawę konferencji zepchnęły na drugi plan i omal nie zakończyły się konfliktem zbrojnym na Półwyspie.

Już zapowiedź Austro-Węgier dotycząca planów budowy linii kolejowej przez sandżak nowopazerski przyjęta została z dużą rezerwą w Serbii i Czarnogórze⁶⁷, a w miarę upływu czasu, zwłaszcza w Belgradzie, stała się obiektem zaciętej krytyki. Ich realizacja stanowić bowiem mogła kres nadziei na doprowadzenie do szczęśliwego końca serbskich idei narodowych⁶⁸. Jednym z elementów propagandy „panjugosłowiańskiej”, której tak bardzo obawiano się w Wiedniu, była myśl o wykreowaniu Serbii na „bałkański Piemont” i podjęciu walki o objęcie granicami jednego państwa

⁶² Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie tej koncepcji zakończyłoby się konfliktem zbrojnym z monarchią habsburską, do którego Rosja nie była jeszcze gotowa. Dlatego też koncepcja ta nie zyskała poparcia rządu i cara Mikołaja II.

⁶³ Na ten temat szerzej: Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 32.

⁶⁴ Zob. J.R. Rodd, *Social and Diplomatic Memories 1902–1919*, London 1925, s. 69–82. Reakcje w poszczególnych mocarstwach zob.: J. Rubacha, *Bułgarski sen o Bizancjum...*, s. 136.

⁶⁵ Z. Stefański, *Przesilenie bałkańskie*, s. 25.

⁶⁶ Tenże, *Au delà de Mitrovica*, s. 642.

⁶⁷ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 39, s. 294.

⁶⁸ Zob. M. Zdziechowski, *Lew Tolstoj o aneksyi...*, s. 19.

wszystkich Serbów zamieszkujących Półwysep Bałkański⁶⁹. W Belgradzie zdawano sobie jednak sprawę z faktu, że wdrożenia tego planu w życie byłoby możliwe jedynie na ziemiach należących do Turcji, z której słabości od ostatniej ćwierci XIX wieku korzystały nie tylko wielkie mocarstwa, ale także państwa bałkańskie. Tym samym „usadowienie się” monarchii habsburskiej w sandzaku nowopazerskim już na wstępie mogło pogrzebać serbskie plany. Nie tylko uniemożliwiało uzyskanie wspólnej granicy z Czarnogórą, ale także do minimum mogło ograniczyć swobodę działania rządu serbskiego w związku z zagrożeniem zbrojnej interwencji austro-węgierskiej. Kwestią mniej istotną, ale także podnoszoną wielokrotnie w toczącej się dyskusji, była sprawa konkurencyjnego połączenia kolejowego, mającego przebiegać od granicy serbsko-rumuńskiej nad Dunajem, przez Niš, Prizren, Szkodrę do czarnogórskiego portu Bar lub położonego w Albanii San Giovanni di Medua⁷⁰. Mimo poparcia rosyjskiego serbska inicjatywa natrafiła na zdecydowany sprzeciw Wiednia, co jeszcze bardziej zaogniło stosunki między oboma państwami.

Trudno zatem dziwić się, że wieść o aneksji Bośni i Hercegowiny przyjęto w Belgradzie z wielkim niezadowoleniem⁷¹, a w całym kraju zapanowało olbrzymie poruszenie, którego wyrazem były niekończące się demonstracje antyaustriackie i napady na siedzibę poselstwa austro-węgierskiego. Coraz częściej odzywały się także głosy wzywające do wojny z monarchią habsburską o wyzwolenie Serbów bośniackich spod okupacji⁷². W Belgradzie

⁶⁹ W kręgu zainteresowań serbskich, poza południowymi terenami Austro-Węgier oraz Bośni i Hercegowiny, pozostawały: Czarnogóra, sandzak nowopazerski, północna Macedonia, Bośnia i Hercegowina, część Dalmacji, Banat i Sławonia. Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1906, R. II, t. 2, nr 23, s. 377.

⁷⁰ Zob. *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 40, s. 422; na ten temat także: J. Budziński, dz. cyt., s. 127, oraz H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800–1923...*, s. 156. Rozbieżności co do stacji końcowej tej linii wynikały z rywalizacji serbsko-czarnogórskiej – Czarnogórcy przewidywali ją w Barze, a Serbowie w San Giovanni di Medua. Por. Z. Stefański, *Au delà de Mitrovica*, s. 646; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 40, s. 419; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 41, s. 509. Stanowisko serbskie podyktowane było snutymi w tym okresie planami uzyskania dostępu do Morza Adriatyckiego poprzez opanowanie północnej części ziem albańskich.

⁷¹ Zob. T. von Sosnosky, dz. cyt., s. 181 i n., 193 i n. W powszechnym mniemaniu stanowiło to nie tylko naruszenie traktatu berlińskiego, ale serbskich praw do Bośni i Hercegowiny, które przez wiele dziesięcioleci utrwalano w świadomości społecznej. Stefański, wspominając swoje podróże do Serbii, pisał: „Nic częstszego w chałupach serbskiego seljaka, jak obrazek przedstawiający Milana z lat młodych z napisem u dołu: ‘Bosna i Hercegovina mora biti moja’ (Bośnia i Hercegowina musi być moja)” (Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 328).

⁷² „Beogradske Novine” pisały w tym czasie: „Jest to powinnością, żeby zmieść Austrię z oblicza ziemi, zniszczyć ją. Gdy nie stanie już Austrii, nie stanie też niepokojów i nieporządków na Bałkanie” (cyt za: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 49, s. 48); na ten temat także: *Anneksya Bośni, dynastie serbskie a naród serbochorwacki*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 2, nr 47, s. 941, 943–944; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 47, s. 1002; *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 50, s. 118 i in. W agitacji prowojennej brali udział najbardziej znani serbscy politycy, między innymi przewodniczący Skupsztiny Jovanović,

zdawano sobie jednak sprawę z faktu, że konfrontacja z dużo silniejszym przeciwnikiem nie może być brana pod uwagę bez uprzedniego pozyskania do współpracy któregoś z wielkich mocarstw. Dlatego też rząd ograniczył się początkowo do wysłania noty protestacyjnej, którą na ręce Aehrenthala złożył poseł serbski w Wiedniu – Simić. Nota ta, co łatwo było przewidzieć, została przez rząd austro-węgierski odrzucona, a co gorsze, nie uzyskała poparcia innych wielkich mocarstw. Mimo tego jasnego sygnału, że „koncert europejski” nie zamierza interweniować w kwestii bośniackiej, w podróż po Europie Zachodniej udał się minister spraw zagranicznych Milovan Milovanović, z trudnym zadaniem znalezienia poparcia dla serbskich argumentów. W Serbii zdawano sobie jednak sprawę, że misja ta nie może zakończyć się sukcesem. W związku z tym postanowiono zwrócić się o pomoc do – jedynego, jak się wydawało, sojusznika sprawy serbskiej – Rosji. Z misją do Petersburga wyruszyli Nikola Pašić oraz książę Jerzy. W trakcie rozmów z carem Mikołajem II zamierzano uzyskać szerokie poparcie na arenie międzynarodowej i potwierdzić ewentualną pomoc zbrojną w wypadku konfliktu serbsko-austriackiego. Tu jednak czekała Serbów niemiła niespodzianka. „Orędowniczka interesów słowiańskich”, mocno jeszcze osłabiona po klęskach na Dalekim Wschodzie, nie zaproponowała im nic ponad obietnicę poparcia dyplomatycznego, ale równocześnie wezwała ich do zachowania spokoju i nieprovokowania zadrażeń z Austro-Węgrami.

Nie uzyskawszy pomocy rosyjskiej, rząd serbski zdecydował się na bezpośrednie rozmowy z Wiedniem. Ich podstawą miały być dwa projekty polubownego rozwiązania sporu między oboma państwami. W pierwszym proponowano uznanie Bośni i Hercegowiny za niepodległe państwo lub nadanie jej szerokiej autonomii w ramach Turcji, w drugim postulowano przekazanie przez monarchię habsburską, jako rekompensaty za aneksję, pasa terytorium bośniackiego i hercegowińskiego wzdłuż rzeki Driny oraz granic sandżaku nowopazerskiego i Czarnogóry do Adriatyku, przez co powstałoby połączenie granic obu państw serbskich⁷³. Oba projekty zostały jednak odrzucone przez Aehrenthala, co przewidywano w Belgradzie. Dlatego też rozpoczęto pośpieszne i zakrojone na szeroką skalę zbrojenia⁷⁴.

Tymczasem ogromne wydatki Serbii, przeznaczane na dozbrojenie i wyposażenie armii, wywołały zaniepokojenie Austro-Węgier. Wynikało

który stwierdził: „Jeżeli Austria nie odwoła aneksyi, musi wybuchnąć wojna, bo aneksya zagraża przyszłości nie tylko Bośni, ale też Serbii i Czarnogóry. Lepiej więc zabrać się do dzieła już teraz, niż później” (*Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 1, nr 48, s. 1085).

⁷³ Zob. Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 330–331, 337, oraz H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800–1923...*, s. 165–166; na ten temat także: *Przegląd prasy słowiańskiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 2, nr 48, s. 1084–1085.

⁷⁴ Zob. Z. Marycki, *Przyszłość Bośni a metoda polityki austriackiej*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 2, nr 48, s. 1043. O ich skali świadczyć może fakt, że zaplanowany na rok 1909 budżet ministerstwa wojny przekroczony został już z początkiem marca, dług państwowy wzrósł do ogromnej kwoty 546 milionów dinarów, a sama spłata odsetek pochłaniała ¼ całego serbskiego budżetu. Por. Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 331.

ono przede wszystkim z faktu, że ustalenia serbskiej delegacji w Petersburgu pozostały tajne, a rozmiary zbrojeń Serbii mogły świadczyć, iż mogła ona liczyć na militarną pomoc Rosji⁷⁵. Tym samym jakakolwiek próba przeciwdziałania poczynaniom Belgradu zakończyć się mogła interwencją rosyjską, a w konsekwencji wojną na skalę europejską. Sytuacja wydawała się być na tyle poważna, że gabinet wiedeński postanowił, przed powzięciem ewentualnej akcji zbrojnej przeciw Serbii⁷⁶, sprawdzić układ sił w przyszłej konfrontacji. 6 marca 1909 roku zakomunikował on rządowi serbskiemu, że na skutek napiętej sytuacji między oboma państwami nie jest skłonny do wznowienia stosunków handlowych z Belgradem. Jako *conditio sine qua non* podpisania nowego traktatu wskazał jasną deklarację serbską w sprawie Bośni i Hercegowiny oraz wyrażenie przez Serbię chęci ułożenia pokojowych i przyjaznych stosunków z monarchią habsburską⁷⁷. Z niecierpliwością oczekiwano na stanowisko Serbii.

Tymczasem zapędy wojenne Serbii nieco ostygły, a koła polityczne w Belgradzie uświadomiły sobie, że próba konfrontacji z potężnym sąsiadem w pojedynkę może zakończyć się tylko narodową katastrofą⁷⁸. Dlatego też ostatecznie zdecydowano się zrezygnować z dalszego oporu i jeszcze raz poprosić wielkie mocarstwa o mediację⁷⁹, nie mając jednak złudzeń co do ich reakcji.

Na taką właśnie wiadomość czekano w Wiedniu. Mając pewność, że za wojennymi przygotowaniem Serbii nie kryje się porozumienie z Rosją, Aehrenthal podjął energiczne działania na rzecz zatwierdzenia nowego stanu prawnego Bośni i Hercegowiny.

W pierwszej kolejności postarano się o ugodę z Turcją. Rząd młodoturcki, który na aneksję Bośni i Hercegowiny odpowiedział notą protestacyjną

⁷⁵ Por. tamże, s. 332–333.

⁷⁶ Przedruk fragmentów współczesnych artykułów prasowych, wzywających do wojny z Serbią; tamże, s. 334.

⁷⁷ Na ten temat szerzej; tamże, s. 333.

⁷⁸ W wojnie z Austro-Węgrami Serbia mogła wprawdzie liczyć na pomoc Czarnogóry, z którą łączył ją podpisany 22 października 1908 roku układ wojskowy, ale wkład sojusznika w działania – w związku z potencjałem militarnym, jakim dysponowała strona czarnogórska – mógł być minimalny; szerzej na ten temat: J. Rubacha, *Geneza sojuszu bałkańskiego 1912*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, t. XLI, s. 39–40.

⁷⁹ W nocy z 10 marca 1909 roku rząd serbski stwierdzał: „Serbia uważając, że z prawnego punktu widzenia sytuacja jej wobec Bośni i Hercegowiny po proklamacji aneksji pozostała normalną, nie ma żadnego zamiaru wywołać wojny z sąsiednią monarchią i nie pragnie w niczem zmiany swych stosunków prawnych względem niej; wypełniając w dalszym ciągu na podstawie wzajemności swoje obowiązki dobrego sąsiedztwa i utrzymując, jak w przeszłości, stosunki wchodzące w zakres interesów materialnych, Serbia zawsze przyłączała się do tego punktu widzenia: kwestya Bośni i Hercegowiny jest kwestyą europejską i do mocarstw podpisujących traktat berliński należy deczyza co do aneksji i nowej redakcyi artykułu 25-go traktatu berlińskiego; wobec czego Serbia, ufna w mądrość i sprawiedliwość mocarstw, oddaje im swoją sprawę bez zastrzeżeń, jako trybunałowi kompetentnemu, nie żądając od Austro – Węgier żadnej kompensaty, ani terytorjalnej ani politycznej lub ekonomicznej” (Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 335).

i bojkotem towarów austriackich⁸⁰, zdawał sobie sprawę z faktu, że jakiegokolwiek formy oporu dyplomatycznego nie odniósł spodziewanego skutku, a na rozwiązanie siłowe – w związku z niestabilną sytuacją w państwie – nie może sobie pozwolić. W związku z tym w Konstantynopolu uznano, że nowy stan rzeczy należy zaakceptować, osiągając przy tym jak największe korzyści. Efektem tego stanowiska było podpisanie 26 lutego 1909 roku układu austriacko-tureckiego. W dokumencie tym monarchia habsburska zrzekała się prawa do kontroli nad sandżakiem nowopazerskim, a Turcja akceptowała nowy stan prawny Bośni i Hercegowiny. Poza tym Austro-Węgry gwarantowały ludności muzułmańskiej wolność wyznania i akceptowały zwierzchność religijną sułtana jako kalifa, a wszystkim opuszczającym granice prowincji zapewniały zachowanie pełni praw do pozostawionych nieruchomości. Jednocześnie monarchia dunajska zobowiązywała się do wypłaty na rzecz Turcji kwoty 2,5 mln funtów tureckich tytułem odszkodowania za przejęte majątki państwowe.

Po uregulowaniu stosunków z Turcją Wiedeń był gotów do zażegnania konfliktu z Serbią i Czarnogórą. Realizując ten plan, skupiono się przede wszystkim na rozbiciu sojuszu łączącego oba państwa serbskie, wykorzystując stosowaną od dawna politykę podburzania ich przeciw sobie, co udało się już z początkiem kwietnia 1909 roku. W ramach rekompensaty za aneksję Bośni i Hercegowiny Aehrenthal zaproponował zmianę postanowień artykułu 29 traktatu berlińskiego na korzyść Czarnogóry, przez zniesienie ograniczeń w swobodzie żeglugi na jej adriatyckim wybrzeżu. Deklaracja austro-węgierska spotkała się z przychylnym przyjęciem w Cetinju, co 6 kwietnia 1909 roku stało się podstawą ratyfikacji stosownego dokumentu – Czarnogóra zaakceptowała nowy stan prawny Bośni i Hercegowiny. Rozbicie koalicji serbsko-czarnogórskiej skłoniło ostatecznie rząd w Belgradzie do zaprzestania dalszego oporu i uznania istniejącego stanu rzeczy⁸¹. Warto jednak podkreślić, że opór Serbii wobec aneksji z góry skazany był na niepowodzenie – co podkreślali już ówcześni publicyści: „Austria zajęła Bośnię nie dzisiaj, lecz 30 lat temu! Cóż się teraz zmieniło na Bałkanie? [...] Jeżeli zaś Serbowie przez 30 lat żyli nadzieją, że odbiorą Bośnię Austrii, w takim razie żyli w hypnozie i stali się ofiarą hypnotyzerów czy hypnotyzerów”⁸².

Ostatnim etapem na drodze do międzynarodowego uznania aneksji było zmuszenie Rosji do zaakceptowania tego faktu. Zadanie to, w związku ze stałym, negatywnym nastawieniem Petersburga, nie było jednak łatwe. Dlatego też Aehrenthal zwrócił się z prośbą o wsparcie do Niemiec⁸³.

⁸⁰ Por. T. von Sosnosky, dz. cyt., s. 180–181.

⁸¹ Na ten temat szerzej: Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 335–336; zob. także: H. Batowski, *Państwa bałkańskie 1800–1923...*, s. 167.

⁸² *Anneksja Bośni, dynastie serbskie...*, s. 943; zob. także: Z. Marycki, *Przyszłość Bośni...*, s. 1043.

⁸³ Na ten temat szerzej: *Niemcy a Słowiańszczyzna*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 53, s. 307–309.

Jakkolwiek aneksja Bośni i Hercegowiny została przyjęta w Berlinie raczej chłodno, a za powstałe z tego powodu napięcie międzynarodowe wielokrotnie mocno krytykowano sojusznika z Trójprzymierza, II Rzesza natychmiast stanęła u boku Austro-Węgier – jak to określano – w „błyszczącej zbroi” i z „wiernością Nibelungów”⁸⁴. Jednoznaczne stanowisko Niemiec oraz deklaracja, że w przypadku ewentualnego konfliktu austriacko-rosyjskiego nie pozostaną neutralne, zmusiły rząd rosyjski do ustępstw i ostatecznego uznania aneksji Bośni i Hercegowiny⁸⁵.

Porozumienie austriacko-tureckie oraz akceptacja nowego stanu prawnego Bośni i Hercegowiny przez Rosję skłoniły inne mocarstwa do wycofania się z podjętej wcześniej akcji mediacyjnej i zakończyły tak zwany kryzys bośniacki.

Aneksja Bośni i Hercegowiny oraz wywołana nią sytuacja kryzysowa miały wiele istotnych konsekwencji, nie tylko na Półwyspie Bałkańskim, ale także w całej Europie. Spośród nich na czoło wysuwa się dyplomatyczna klęska Rosji, której po raz kolejny nie udało się doprowadzić do zmiany statusu cieśnin czarnomorskich. Ta kluczowa dla gospodarki rosyjskiej kwestia nadal pozostawała otwarta, a na jej tle ujawniły się kolejne błędy popełnione przez rosyjską dyplomację. System sojuszy, który ostatecznie ukształtował się w Europie na początku XX wieku i w którego tworzeniu Rosja brała aktywny udział, miał w opinii Petersburga wydatnie wzmocnić jego pozycję na arenie międzynarodowej. Jednak już pierwszy poważny test, jakim została poddana Ententa w dobie kryzysu bośniackiego, wykazał, że carat – mimo łączących go z Wielką Brytanią i Francją układów politycznych i militarnych – nadal samotnie musiał zmagać się z przeciwnikami. Obaj sojusznicy Petersburga bardziej dbali bowiem o swoje własne interesy niż o wypełnienie zobowiązań, a Rosję nadal postrzegali bardziej jako rywala niż sprzymierzeńca. Warto także podkreślić, że Rosjanie nie mogli liczyć nie tylko na pomoc militarną w ewentualnym starciu w państwach centralnymi, ale nawet na współpracę dyplomatyczną. Enigmatyczne poparcie, jakiego udzieliły Francja i Wielka Brytania rosyjskiemu planowi rozstrzygnięcia kryzysu bośniackiego na forum międzynarodowym, wskazywało, że kraje te nie są zainteresowane aktywnym zaangażowaniem się po stronie sojusznika⁸⁶. Dlatego też osłabiona po wojnie z Japonią i niedostatecznie jeszcze przygotowana do nowej konfrontacji Rosja z kryzysu bośniackiego musiała wyjść pokonana. Równocześnie należy zwrócić także uwagę na fakt, że fatalny – z punktu widzenia rosyjskiej racji stanu – dobór partnerów politycznych jeszcze wielokrotnie miał się mścić na Rosji w przyszłości. Jednocześnie kryzys bośniacki w znaczący sposób obniżył znaczenie Petersburga na Półwyspie Bałkańskim. Brak aktywnego zaangażowania się Rosji po stronie najbardziej dotkniętych

⁸⁴ O. Bickel, dz. cyt., s. 18.

⁸⁵ Zob. Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 328; na ten temat także: B. Lutomski, *Słowianie wobec Rosji i Austrii*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 2, nr 56–57, s. 80–81.

⁸⁶ Szczególnie pretensje kierowano w stronę Paryża. Zob. tamże, s. 335.

aneksją – Serbii i Czarnogóry – wytworzył w nich przekonanie, że Rosja, mimo składanych deklaracji, nie jest rzeczywistym obrońcą interesów słowiańskich⁸⁷. Taki obraz sytuacji poważnie wstrząsnął pozycją Petersburga na Bałkanach i tylko dzięki rozbudowanemu systemowi subsydiów przyznawanych obu państwom w późniejszym okresie oraz zaangażowaniu się w kwestię bułgarską⁸⁸ udało mu się szybko odbudować strefę wpływów w tej części Europy.

Można było zatem odnieść wrażenie, że działania austro-węgierskie zakończyły się spektakularnym zwycięstwem zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w polityce wewnętrznej. Wydawało się, że włączenie Bośni i Hercegowiny w granice państwa, jakkolwiek w rzeczywistości było wydarzeniem zupełnie drugorzędnej wagi, podnosiło prestiż monarchii, co przekładało się na wzmocnienie spójności wewnętrznej kraju. Warto jednak podkreślić, że podjęte przez Wiedeń działania były mocno spóźnione, a ich efektów nie udało się wykorzystać do wybuchu I wojny światowej. Zdecydowanie bardziej spektakularny był sukces na arenie międzynarodowej. Aehrenthalowi udało się bowiem nie tylko wygrać konfrontację z Rosją i z pozytywnym wynikiem przetestować działanie sojuszu austriacko-niemieckiego, ale także upokorzyć Serbię, która, po kilku miesiącach oporu, bezwarunkowo zaakceptowała zmiany przeprowadzone przez Austro-Węgry. Miało to niebagatelne znaczenie dla wizerunku Serbii w oczach pozostających pod panowaniem Habsburgów Słowian i w znaczący sposób osłabiło i agitację „wielkoserbską”, i „panjugosłowiańską”. Wrażenie to było jednak błędne, na co wskazywali już ówcześni publicyści⁸⁹, podkreślając, że sukces Austro-Węgień opierał się na zbiegu pomyślnych okoliczności (poparcie Niemiec, słabość Rosji, niezdecydowanie innych mocarstw) i tak naprawdę postawił Wiedeń w niezwykle trudnej sytuacji, a przede wszystkim przyspieszył wypadki, które dla losów Półwyspu Bałkańskiego przynieść miały jeszcze większe zmiany niż sam kryzys bośniacki.

⁸⁷ Por. F. Koneczny, *Rosja i Austria*, „Świat Słowiański” 1908, R. IV, t. 2, nr 48, s. 1020–1021, oraz *Po zatargu*, „Świat Słowiański” 1909, R. V, t. 1, nr 53, s. 299–300.

⁸⁸ Chodzi tu o aktywny udział Rosji w likwidacji napięcia na linii Bułgaria – Turcja, jakie zapanowało po ogłoszeniu przez Sofię niepodległości w 1908 roku. Zaangażowanie Petersburga w ten konflikt budziło w Serbii i Czarnogórze obawy, że od tego momentu będzie on więcej uwagi poświęcał Bułgarii. Dlatego też, mimo zastrzeżeń odnośnie działań rosyjskich w okresie kryzysu bośniackiego, oba państwa pozostały w strefie wpływów Petersburga.

⁸⁹ Por. Z. Stefański, *Wojna dyplomatów*, s. 327–328; za ten temat także: Z. Marycki, *Przyszłość Bośni...*, s. 1048; A. Krzyżanowski, dz. cyt., s. 54 i n.; R. Poincaré, dz. cyt., s. 59–60; O. Bickel, dz. cyt., s. 12, 14, 16–20 i n.; H. Batowski, *Podstawy sojuszu bałkańskiego 1912. Studia z historii dyplomatycznej 1806–1912*, Kraków 1939 s. 96–97.

Summary

The annexation of Bosnia and Herzegovina and its consequences in “Slavic World’s” publications

In 1878, Congress of Berlin gave Austria-Hungary the right to perpetual occupation of two Turkish provinces – Bosnia and Herzegovina. Formally, however, they were part of the Ottoman Empire.

Both provinces belonged to the most backward regions of Europe, but a permanent investment of both state and private, have enabled their rapid development. Already during the first years of the Austro-Hungarian protectorate foundation created extractive industries and forestry, and later built a network of rail and road connections. At the same time but only to a limited extent, carried out land reform, which led to social tensions and discontent in the countryside in particular the Serbs population.

Using the internal unrest in Turkey, on the 5th October 1908, the Habsburg monarchy announced the annexation of Bosnia and Herzegovina. This step provoked a crisis lasting several months, which almost ended with a Europe-wide outbreak of conflict. Although the danger of war was able to avert the Bosnian Crisis considered to be one of the main causes of the outbreak of World War I.